

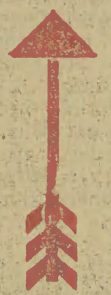


Górna Volta otrzymuje niepodległość

PARYŻ

W nocy z 5 na 6 bm. odbędzie się uroczysta ceremonia proklamowania niepodległości nowej republiki afrykańskiej Górna Volta. Będzie to trzecia republika Afryki zachodniej, która otrzymuje niezależność w ramach francuskiej wspólnoty narodów w ciągu bieżącego miesiąca. Jak wiadomo, w dniach 1 i 3 bm. niepodległość otrzymały Dahomej i Niger.

Górna Volta położona jest wewnątrz lądu afrykańskiego i nie posiada dostępu do morza. Na południe od niej leży Wybrzeże Kości Słoniowej, Ghana, Togo i Dahomej. Na północy graniczy ona z częścią federacji Mali i Nigerem.



Lekarz brytyjski Hiram Beddeley i jego córka, 16-letnia Susan, zamierzają przepłynąć wspólnie kanał La Manche. Będzie to pierwsza tego rodzaju próba w tym roku. Śmiałom towarzyszyć będzie łódź jako assekuracja.

CAF

Uniwersalna koparka

Dwanaście różnych czynności może wykonywać koparka „E-106”, skonstruowana w fabryce koparek w Leningradzie. Da się nią na przykład kopać rowy, wykonywać prace zgarniarki linowej, podawać ciężary na wysokość trzeciego piętra, ładować materiały sytykłe a zimą rozbić zamarzniętą ziemię. W ciągu godziny nowa maszyna przerabia do 120 kubików gruntu. Osprzet, przeznaczony do wykonywania różnych prac, można zmienić w ciągu półtorej godziny.

Krakowianka Marzena Malinowska wśród kandydatek z 50 krajów ubiegających się o tytuł najpiękniejszej w Long Beach w Kalifornii

NOWY JORK

Dzisiaj rozpoczyna się w pięknej miejscowości wypoczynkowej Long Beach w Kalifornii, międzynarodowy kongres piękności. Trwać on będzie od 14 sierpnia.

Kongres ten zastąpił wybory Miss Universum, które dotychczas odbywały się w Long Beach. W tym roku wybory najpiękniejszej kobiety świata odbyły się w Miami Beach na Florydzie.

Kongres piękności jest w pewnym stopniu imprezą konkurencyjną wobec wyborów w Miami Beach. Inicjatywa zwołania kongresu podjęta została w roku ubiegłym. Chodziło o to, by przy wybieraniu najpiękniejszej kobiety świata, brać pod uwagę nie tylko walory ciała, ale i umysłu.

Morderstwo w Krynicy

Wczoraj w godz. rannych w czasie prac remontowych w domu czasowym „Wolność” przy ul. Widok w Krynicy, znaleziono w jednym z pokoi przykryte materacami zwłoki mężczyzny.

Na miejsce przypuszczalnego morderstwa udali się pracownicy KP MO w Nowym Sączu i KW MO w Krakowie oraz lekarz z Zakładu Medycyny Sądowej — doc. dr J. Kobiela. Oględziny wykazały, że zmarły miał rany cięte głowy zadane tępym narzędziem. Sekcja zwłok potwierdziła przypuszczenia, że mężczyzna zmarł wskutek zadanych ciosów.

Zamordowanym jest 18-letni Julian Tabaszewski, zamieszkały w Krynicy przy ul. Widok 16. Wszczęte śledztwo zmierza do ujęcia sprawców zbrodni.

Cena 50 gr

A

Nakład 104.206

echo

KRAKOWA

Rok XV PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 181 (4695)

Kraków, czwartek 4 sierpnia 1960

Samozwańczy rząd Katangi

grozi zbrojnym oporem w razie interwencji wojsk ONZ

NOWY JORK

Zastępca sekretarza generalnego ONZ, Bunche, przyspieszył o jeden dzień swój wyjazd do Katangi i opuszcza Leopoldville dziś, tj. 4 bm. Poprzednio miał się on udać do tej prowincji w piątek. Według krążących w stolicy Konga pogłoszek, głównym powodem wcześniejszego wyjazdu zastępcy sekretarza generalnego ONZ, jest reakcja „rządu” Katangi na wiadomość o podjęciu decyzji wkroczenia oddziałów Narodów Zjednoczonych.

Samozwańczy premier Czumbe, oświadczył wczoraj, że oddziały ONZ napotkają na opór przy wkroczeniu do tej prowincji.

Zasadniczym celem misji Bunche w Katandze, ma być przeprowadzenie rozmów w sprawie uniknięcia starcia zbrojnego wojsk Narodów Zjednoczonych z żołnierzami „premiera” Czumbe.

Rzecznik ONZ w Leopoldville oświadczył, że przyspieszenie wyjazdu Bunche do Katangi, nie oznacza jakiegokolwiek zmiany w terminie wkroczenia sił policyjnych ONZ do tej prowincji, ustalonym — jak wiadomo — na najbliższą sobotę.

Sekretarz generalny ONZ przemawiając wczoraj starał się złagodzić wymowę poprzedniej deklaracji, w której ogłosił o podjęciu decyzji w sprawie wkroczenia wojsk ONZ do Katangi. Oświadczył on, iż wkroczenie oddziałów ONZ do Katangi nie oznacza mieszania się w wewnętrzne sprawy Konga, lub zbuntowanej prowincji.

Szef delegacji prowincji Katanga, która przebywa obecnie w Europie, usilnie zabiegając o uznanie niepodległości tej części Konga, oświadczył dziś, tj. 4 bm. na konferencji prasowej, że jego „rząd” nigdy nie zezwoli na interwencję wojsk ONZ w tej prowincji.

Stwierdził on, że „Belgia stchórzyła w Katandze i zamiast zwracać się o pomoc do Belgów, zwróciła się o nią do naszych sąsiadów”. Obserwatorzy polityczni zrozumieli to stwierdzenie, jako powrót do starej grzyby, że Katanga dążył będzie do nawiązania ścisłej współpracy z Federacją Rodezji.

Napowietrzne metro we Francji

W Chateaufort sur Loire koło Orléanu we Francji trwają próby nowego typu metra napowietrznego.

Przewód, po którym będą się poruszały zawieszony wagony ma formę kejonowej belki z wysokogatunkowej stali, której styki są elektrycznie spawane. Słupy nośne kolejki rozstawione są co 30 m.

Do walorów napowietrznego metra zalicza się: zwiększoną szybkość pociągów — średnio 100 km/godz. i wielką częstotliwość ich kursowania (co półtora minuty). Wagony kolei wykonane są z aluminium.

Parasol
noś
i przy...
poadzie



Rysie i wilki na beskidzkich halach

W Beskidach pojawiły się ostatnio wilki i rysie. Na hali w Przyborowie w rejonie Żywca w ciągu jednej nocy drapieżniki rozszarpały dwie owce a 13 zagryzły. Również na hali w Rysiancie i w rejonie Poliska stwierdzono wypadki rozszarpnięcia i zagryzienia owiec. Łącznie do chwili obecnej pastwiska rysów i wilków padło około 30 owiec. Górale opiekujący się stada-

mi rozpalają w nocy ogniska, by odstraszyć napastników. Natomiast w powiecie bielskim w szeregach gromad in. Bujakowie, Kociery, Treśnej i in. grasują od pewnego czasu dziki. Jest ich znacznie więcej niż w latach ubiegłych. Toteż tegoroczny plan odstrzału dzików opracowany przez Powiatową Radę Łowiecką będzie dwukrotnie większy niż w roku ubiegłym.

Premier Fanfani ubiega się o inwestyturę w izbie niższej parlamentu włoskiego

Nowy premier włoski Amintore Fanfani ubiega się dziś o udzielenie inwestytury dla swego rządu w niższej izbie parlamentu włoskiego. Głosowanie w tej sprawie odbędzie się dziś przed południem.

W senacie włoskim, który rozpatrywał sprawę inwestytury dla Fanfaniego już w dniu wczorajszym, tj. w środę, nowy rząd uzyskał większość 69 głosów, na ogólną liczbę 126 głosujących.

Przedstawiciele Włoskiej Partii Komunistycznej głosowali przeciwko udzieleniu rządowi inwestytury, zaś socjaliści wstrzymali się od głosu. Podobne stanowisko zamierzają zająć przedstawiciele obu tych partii podczas głosowania w niższej izbie parlamentu.

W Hucie im. Lenina dobrze

z wykonaniem planu

z ekonomicznymi wynikami produkcyjnymi

W Hucie im. Lenina obradowała wczoraj konferencja Samorządu Robotniczego, poświęcona głównie ocenie wyników ekonomicznych Kombinatu w I półroczu br. Huta wykonała półroczny plan produkcji towarowej w 103,2 proc., przy czym wartość produkcji ponadplanowej wynosi 62 mln 600 tys. zł. Większość wydziałów przekroczyła jednak planowane koszty własnej produkcji. W związku z tym Huta wykonała plan akumulacji zaledwie w 88 proc. Tej sprawie poświęcono w dyskusji najwięcej uwagi. Konferencja podjęła uchwałę w sprawie pogłębienia wewnątrzzakładowego rozrachunku gospodarczego w Hucie. Celem jej jest zwiększenie zainteresowania załóg poszczególnych wydziałów ekonomicznymi wynikami produkcji. (n)

PXO-4-8-1170

Czytelnicy „Echa”
- powodzianom

IV ODDZIAŁOWA ORGANIZACJA PARTII PRZY KOLENIE WŁOZOWOJNY PKP w Krakowie-Płaszowie wpłaciła na konto pomocy powodzianom kwotę 1500 zł. Równocześnie koło to wzywa do pójścia w ślady wszystkich koła Ligi Przyjaciół Zolnierza w dzielnicy Podgórze.

OFICYNK SIECI PKP W BATO-WICACH przekazał na rzecz powodzian kwotę 160 zł i wzywa inne jednostki PKP do przysięgi z pomocą ofiarom klęski powodzi.

Otrzymałszy również list zawiadamiający, że pracownicy PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO — ZAKŁAD PREFABRYKACJI BUDOWY HUTY IM. LENINA w Nowej Hucie zebrał na powodzian w dniu 29. VII. 1960 kwotę 3.225 zł. Zbiórke zorganizowali p. Franciszek Traż i Stanisław Braja, którzy wzywają inne przedsiębiorstwa swego Zjednoczenia do organizowania składek dla powodzian.

Dzisiaj znowu pojawiają się w naszej rubryce przedstawiciele krakowskich rad narodowych. Tym razem mamy do zanotowania wpłatę dokonaną przez RADE ZAKŁADOWĄ PREZYDIUM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ GRZEGORZKI, która przekazała na fundusz pomocy powodzianom kwotę 1190 zł, wzywając jednocześnie Rady Zakładowe innych Prezydów DRN w Krakowie.

Zainicjowana przed kilku dniami akcja pomocy powodzianom zatacza coraz szersze kręgi, obejmuje coraz liczniejsze grupy krakowskiego społeczeństwa, pięknie świadcząc o ofiarności, solidarności Krakowian, o ich gotowości niesienia pomocy tam, gdzie to potrzebne.

Przywrócenie przyjaznych stosunków między Argentyną i Izraelem

LONDYN

Konflikt izraelsko-argentyński w związku z uprowadzeniem z terytorium Argentyny hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Adolfa Eichmanna został ostatecznie zakończony w środę wieczorem. W Jerozolimie i Buenos Aires ogłoszone zostało wspólne oświadczenie rządów obu krajów. Oświadczenie stwierdza, iż oba rządy w myśl rezolucji Rady Bezpieczeństwa z dnia 23 czerwca br., postanowiły przywrócić tradycyjne przyjazne stosunki.

Wspólne oświadczenie zakończyło dwumiesięczne rozmowy prowadzone w Buenos Aires przez ambasadora nadzwyczajnego Izraela Levavi.

Polskie znaczki pocztowe na rynkach zagranicznych

Stampex — to nazwa popularnych w świecie międzynarodowych targów filatelistycznych w Anglii, które rokrocznie ściągają do Londynu tysiące zbieraczy znaczków pocztowych. W tegorocznym Stampexie po raz trzeci wzięła udział Polska. W ciągu trzech dni „Ars Polona” sprzedała w Londynie 3 miliony naszych znaczków. Szczególnym powodzeniem nabywców cieszyły się serie „Stulecie znaczka polskiego”, „Polskie stroje ludowe” i „Olimpiada”.

W końcu bieżącej filatelistyka polska będzie po raz pierwszy reprezentowana na Międzynarodowych Targach Filatelistycznych w Riccione (Włochy), poświęconych przede wszystkim tematyce sportowej i olimpijskiej.

„Junaki“ na bezdrożach Mongolii

3.000 samochodów „Warszawa“
wyślemy w tym roku za granicę
przeważnie do krajów demokracji ludowej

Powodzenie „Warszaw” na rynkach zagranicznych wzrasta. W tym roku wyeksportujemy ponad trzy tysiące samochodów, przeważnie do krajów demokracji ludowej. Około 600 nowych „Żuków” oraz mikrobusów „Nys”, fur-

gonetek i sanitarek „Warszawa”, pojawi się w tym roku na szosach Turcji, Norwegii, Finlandii, Gwinei i Arabii Saudyjskiej. Na drogach i bezdrożach Mongolii będą zdawać egzamin motocykle „Junak”. Mongolia zamówiła kilkaset tych pojazdów.

Nasze motorowery „Ryś” pięknie lakierowane w kilku kolorach, budzą zainteresowanie na wielu zagranicznych wystawach sprzętu motorowego. Nasze możliwości eksportowe wyrażają się obecnie ilością ok. 1000 sztuk rocznie.

Po raz pierwszy „Motoimport” zawarł też transakcje na dostawę garaży. Zaczęliśmy je eksportować do Jugosławii i Indii.

Ogółem za sprzedane w tym roku przez „Motoimport” samochody, motocykle, silniki wysokopreżne, sprzęt lotniczy oraz maszyny i urządzenia rolnicze — uzyskamy ponad 100 mln zł dewizowych.

Rolnik
zapobiegł
katastrofie kolejowej

Władysław Wszelak — rolnik z Wawrzonkowa w pow. Lipno wracając z Czernikowa do domu zauważył, że nasymp kolejowy po prawej stronie drogi zaczyna się usuwać i grozi zawaleniem. Wiedząc, że niebawem nadjedzie pociąg z Lipna, rolnik natychmiast zawrócił do Czernikowa i powiadomił o sytuacji zawiadowcę stacji.

Pociąg z Lipna, a także inny zdążający z Torunia do Naselska zatrzymano, ratując od śmierci wielu pasażerów. Obecnie pod Czernikowem dzień i noc trwają uciążliwe prace ziemne. Okazało się bowiem, że nasymp biegnie po starym trzęsawisku i trzeba dużo wysiłku, by go umocnić i naprawić. W tym celu przywozi się codziennie do Czernikowa po 80—90 wagonów piasku, żwiru i kamieni.

Fałszywy
meldunek
o bombie
w samolocie
zatrzymał Nixona
w stanie Nevada

NOWY JORK

Wiceprezydent USA Richard Nixon, który jest kandydatem republikanów na stanowisko prezydenta, przybył w środę wieczorem do Honolulu — stolicy najmłodszego stanu amerykańskiego. Podczas swej trzymiesięcznej kampanii wyborczej, Nixon zamierza odwiedzić wszystkie 50 stanów USA. Podróż tę Nixon odbywa w towarzystwie małżonki.

Kampania wyborcza kandydata republikanów nie obezła się bez przygód. W Reno (stan Nevada) gdzie Nixon zatrzymał się na krótko w drodze do Los Angeles (Kalifornia), musiał on spędzić nadprogramowo kilka godzin z powodu rzekomego zamachu na jego życie. Personel lotniska w Reno został zaalarmowany przez tajemniczego osobnika, że w samolocie, którym Nixon miał udać się w dalszą drogę znajduje się bomba zegarowa. Oczywiście wstrzymano odlot i przeprowadzono drobne poszukiwania, alarm okazał się jednak fałszywy.

KRONIKA
wypadków

56-letnia Antonina Mleko, zam. ul. Berka Joselewicza 7, potrącona przez auto, doznała rany głowy i ogólnego potłuczenia.

4-letni Wojciech Radwański, zam. ul. Zakopiańska 111, uległ ciężkiemu poparzeniu wrzącym. Jak stwierdził lekarz — oparzenia zajęły 20 proc. ciała dziecka.

Oparzeń wrzącym doznał również 1-letni Zygmun Piotruszka, zam. przy ul. Wodnej 9a, i 8-miesięczny Stanisław Bara, zam. Rączna 16.

Doświadczenia
z 2-stopniowymi
raketami
w Japonii

TOKIO

W Japonii na poligonie Mitikawa (prefektura Aki-ta) przeprowadzono w tych dniach kolejne doświadczenia z 2-stopniowymi raketami typu „Kappa-6”.

Według oficjalnego komunikatu opublikowanego w Tokio celem tych doświadczeń była realizacja planów naukowobadawczych prac nad poznaniem Kosmosu. Jak jednak wynika z artykułu zamieszczonego przez dziennik „Asahi”, za „naukowym” szyldem tych badań kryją się inne cele. Wskazuje na to m. in. ściśle powiązanie ośrodków „naukowych” zajmujących się budową raket, z kołami wojskowymi.

Tragiczna śmierć
dziecka

Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj przy ul. Tylniekiej w Puchowicach. 5-letni Roman Krętolek, stojący wraz z matką z boku szosy zobaczył nadchodzącego z przeciwnej strony ojca. Dziecko wyrwało się matce i wybiegło na jezdnię tuż przed nadjeżdżającym autobusem linii „112”. Kierowca autobusu — Stanisław Czapok nie zdążył już zahamować. Przednie koła wozu przejechały po ciele dziecka, które wskutek doznanych obrażeń zmarło na miejscu.

Jak nas poinformowano w Komendzie Ruchu Drogowego MO, kierowca autobusu nie ponosi żadnej winy za ten wypadek. (hs)

Polscy grotolazi
w węgierskich jaskiniach

W dniu 3 bm. wyjechała na Węgry ekspedycja speleologiczna Klubu Wysokogórskiego. Pierwszym jej zadaniem będzie próba ostatecznego zbadania najgłębszej jaskini Węgier, Penzstaki Barlang w górach Bükk. Przed rokiem Polacy wspólnie z Węgrami osiągnęli w niej głębokość 160 m. Prace odkrywcze utrudnia stale przepływający przez jaskinię strumień. Wypływa on spod ziemi w odległości ok. 4 km od wejścia do jaskini; dotychczas poznano zaledwie jedną czwartą jego podziemnego koryta.

Wyprawa dysponuje samochodem terenowym, zaopatrzoną jest w nowoczesny ekwipunek techniczny polskiej produkcji. Jedenaście uczestni-

Nowy prezydent
Republiki
Dominikańskiej

NOWY JORK

Kongres Republiki Dominikańskiej dokonał w środę wyboru nowego prezydenta tego kraju na miejsce Hectora Trujillo. Nowym prezydentem został dotychczasowy wiceprezydent 53-letni Joaquin Balaguer.

W kołach zbliżonych do kongresu Republiki Dominikańskiej twierdzi się, że zmiana na stanowisku prezydenta pociągnie za sobą poważne następstwa. Oczekuje się m. in. ustąpienia rządu.

Hector Trujillo powołany na stanowisko prezydenta w roku 1952 był — jak wiadomo — figurantem, przedstawionym przez swego brata Rafaela Trujillo, faktycznego dyktatora Republiki. Rafael Trujillo jest obecnie — jak wiadomo — naczelnym dowódcą sił zbrojnych kraju.



MOSKWA

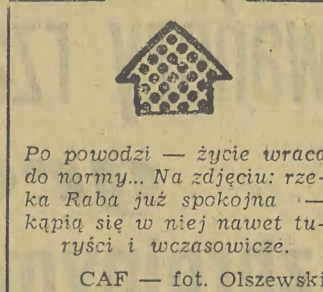
W Moskwie rozpoczęły się rokowania między delegacjami rządowymi Republiki Ghany i Związku Radzieckiego, poświęcone sprawom rozszerzenia stosunków handlowych oraz nawiązania współpracy gospodarczej i technicznej między obu krajami.

RZYM

Komisja kwalifikacyjna Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Wenecji podała do wiadomości, iż do udziału w konkursie dopuszczonych zostało 10 filmów, a wśród nich film polski A. Forda pt. „Krzyżacy”.

WASZYNGTON

Dwóch urzędników jednej z agencji departamentu obrony USA William Martin i Bernon Mitchell przed paroma tygodniami udało się na urlop. Od tego czasu wszelki ślad po nich zaginął. Podobno udali się oni do Meksyku, a obecnie mają się znajdować w Hawanie. Martin i Mitchell „pracownicy nauki” wspomnianej agencji departamentu obrony, mieli podobno dostęp do bardzo poufnych materiałów.



Po powodzi — życie wraca do normy... Na zdjęciu: rzeka Raba już spokojna — kąpią się w niej nawet turyści i wczasowicze.

CAF — fot. Olszewski

26 budynków
zostanie przeniesionych
na nowe miejsce

MOSKWA

W najbliższym czasie rozpocznie się przebudowa dzielnic śródmiejskich Moskwy. Duża część starych zabudowań zostanie zburzona, a na ich miejscu powstaną piękne gmachy. Celem zachowania cennych zabytków architektonicznych 26 budynków, znajdujących się na trasie nowo powstających arterii zostanie przesuniętych na nowe miejsce.

Pamiętniki W. Churchilla
posłużą do nakręcenia
serii 26 półgodzinnych filmów
obrazujących przebieg ostatniej wojny

LONDYN

W W. Brytanii trwają obecnie prace nad nakręceniem serii 26 filmów krótkometrażowych na podstawie pamiętników Winstona Churchilla z drugiej wojny światowej. Zdjęcia do tych filmów, które są realizowane przez amerykańskich reżyserów telewizyjnych prowadzone są obecnie w domu Churchilla w Chartwell.

Księżniczka
Małgorzata
zamieszkała z mężem
w pałacu Kensington

Brytyjska księżniczka Małgorzata wprowadziła się w tych dniach wraz ze swym mężem Anthony Armstrong-Jonesem do pałacu Kensington, położonego na skraju londyńskiej dzielnicy West End. W pałacu tym państwo Armstrong-Jones mają do swej dyspozycji 20 apartamentów. Najbliższym ich sąsiadem jest księżna Kentu, która zajmuje drugie skrzydło pałacu.

Przez ostatnie kilka tygodni pałac Kensington był w remoncie i młoda para po powrocie z podróży poślubnej zamieszkała w Clarence House, siedzibie królowej matki.

Rozpoczęto budowę
kolejki na Elbrus

MOSKWA

W ZSRR rozpoczęto budowę pasażerskiej kolejki linowej na szczyt Elbrusu. W każdym wagoniku, obliczonym na 30 osób, zamontowany zostanie radiotelefon. Podróż na szczyt wielkiej góry trwać będzie pół godziny.

Z chwilą ukończenia budowy, co nastąpi za dwa lata, narciarze radziecy będą mogli trenować przez cały rok na stokach Elbrusu.

SFZZ wzywa sekretariat ONZ
do zwołania
światowej konferencji
poświęconej
sprawom rozbrojenia

PRAGA

Jak podaje Czechosłowacka Agencja Telegraficzna, sekretariat Światowej Federacji Związków Zawodowych (SFZZ) wysłał list do sekretarza generalnego ONZ D. Hammarskjöld.

List stwierdza m. in. że maszy pracujące całego świata z zadowoleniem powitały rezolucję Zgromadzenia Ogólnego ONZ o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu, uchwaloną jednomyślnie 20 listopada 1959 r. przez uczestników XIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Od uchwalenia wspomnianej rezolucji upłynęło wiele miesięcy a jednak nie osiągnięto żadnego porozumienia w sprawie jej realizacji.

Dla SFZZ i ludzi pracy, którzy z wielką uwagą obserwowali przebieg obrad Komitetu Dziesięciu w Genewie, jest całkowicie jasne, iż mocarstwa zachodnie ponoszą odpowiedzialność za sytuację, jaka powstała. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponoszą przede wszystkim Stany Zjednoczone. Wzmagający się wyścig zbrojeń, wzmożona re-militaryzacja Niemiec zachodnich i Japonii wywołują uzasadniony niepokój mas pracujących — podkreśla list.

Światowa Federacja Związków Zawodowych proponuje,

aby sekretariat ONZ przejął inicjatywę w kierunku zwołania światowej konferencji poświęconej sprawom rozbrojenia, w której mogłyby wziąć udział bez wyjątku wszystkie państwa.

Światowa Federacja Związków Zawodowych zwraca się do sekretarza generalnego ONZ z usilną prośbą, aby dołożył starań w kierunku podjęcia nieodzownych kroków do wprowadzenia w życie postanowień rezolucji w sprawie powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Gdy dwoje dzieci
tonęło w płytkiej rzece
bierny świadek
uciekł
z miejsca wypadku!

Znow 5 śmiertelnych ofiar wciągnęły w swe nurty rzeki i stawy woj. łódzkiego. Większość ofiar stanowią pozostawione bez opieki dzieci od 2 do 10 lat.

Tragicznie zakończyła się kąpiel w przepływającej przez Tomaszów Maz. rzece Wolbórce. W pewnym momencie 10-letnia Elżbieta Galach widząc, że 4-letni Grzegorz Studo tonie, rzuciła się na ratunek. Niestety siły odważnej dziewczynki okazały się niewystarczające i wraz z ratowanym dzieckiem zaczęła tonąć.

Bawiące się na brzegu dzieci zaalarmowały o tragedii śpiącego opodal mężczyznę. Początkowo uczynił on ruch, jakby chciał ratować walczącą ostatkiem sił o życie swoje i chłopca dziewczynkę. Po chwili jednak, mimo że woda w rzece nie sięgnęła mu wyżej piersi, zrezygnował z niesienia pomocy i szybko się oddalił.

Bohaterska dziewczynka i jej młody kolega zginęli w nurtach Wolbórki. Z wody wydobyto tylko zwioki Elżbety. Ciało Grzesia Studo dotychczas nie znaleziono. Postępowanie nieznanego mężczyzny wywołało powszechne oburzenie.

Ważne dla rolników

Komunikat PZU

Oddział Wojewódzki Państwowego Zakładu Ubezpieczeń informuje wszystkich rolników poszkodowanych ostatnią klęską powodzi, że likwidatorzy szkód w uprawach przystąpili już do obliczania strat.

Z uwagi na to, że likwidatorzy nie dotarli jeszcze do wszystkich miejscowości dotkniętych klęską powodzi, a warunki atmosferyczne stwarzają konieczność przeprowadzania sprzętu zboża, PZU prosi by poszkodowani pozostawili w pewnym oddaleniu od granic pola polećka z nie sprzątniętymi plonami. Ilość poletek na każdym uszkodzonym polu powinna być nie mniejsza od 20 powierzchni około 20 m każde. Na polach większych od 2 ha ilość poletek powinna być nie mniejsza od ilości hektarów uszkodzonej powierzchni.

Jednocześnie PZU informuje, że przystąpił do wypłaty zaliczek wszystkim poszkodowanym przez powódź, a mianowicie wszyscy ubezpieczeni, którzy posiadają uszkodzone plony do 2 ha otrzymają zaliczkę w wysokości 1.000 zł (jeden tysiąc złotych) a ci którzy posiadają uszkodzone plony na powierzchni powyżej 2 ha otrzymają 1.500 zł (tysiąc pięćset złotych).

W związku z tym PZU prosi, by wszyscy dotknięci klęską powodzi zgłaszali się do właściwych Prezydiów GRN i tam rejestrowali poniesione straty.

Ciekawe odkrycie
na Kremlu

MOSKWA

Grupa archeologów, prowadząca pod kierunkiem prof. Woronina badania naukowe na terenie moskiewskiego Kremla, natrafiła na szereg nie znanych dotychczas pomieszczeń. Są to m. in. komnaty wybudowane prawie 300 lat temu dla matki Piotra Wielkiego — carowej Natalii oraz piwnice domu, należącego niegdyś do Borysa Godunowa.

Odnotowano również w ziemi dobrze zachowane liczne przedmioty użytku domowego, broń, wyroby ceramiczne, przedmioty ze szkła i kamienia.

„Jesteśmy z Inspektoratu Kontrolno - Rewizyjnego“

Przedsiębiorstwo produkuje na eksport do Chin maszyny, ważące setki ton i wysyła je tam... koleją. Ktoś widocznie nie wie, że mamy stałe połączenie morskie z Chinami i można — nie tracąc 70 proc. dochodu na transport — zaoszczędzić jeszcze sporo dewiz. Ale kto o tym przypomni niegospodarnej dyrekcji, jeśli i w zjednoczeniu się jakoś nie zorientowali?...
 We wszystkich komisjach Krakowa pojawiają się swetry ludzaco do siebie podobne, tyle że przyniesione przez różnych... emerytów, którzy jako żywo — produkcją swetrów się nie zajmują. Wniosek nasuwa się prosty — ktoś produkuje potajemnie, i żeby uniknąć podatku szuka sobie takich „murzynów”, którzy są niewypłacalni, którym komornik nie ma co sądzić — a więc są praktycznie bezkarni (ten ktoś nie wie, że naraża być może swych marnie opłacanych kontrahentów nawet na więzienie...). Sprawa pachnie raczej przekroczeniem skarbowym — i nią ktoś się musi zająć, by odciążyć prokuratora lub milicjanta, którzy mają przecież inne zadania.

Po mieszkaniach krąży „malarz” oferujący wyrabiane na poczekaniu kiczowate portrety za grube setki złotych. I nim nie powiniem się zajmować aż prokurator — chodzi tu raczej o uprawnienia i po prostu — o podatek.
 A więc kto się tym zajmie?
 Pewien urzędnik zarabiający 1500 złotych postawił sobie wilę, choć nie ma ani ciciu w Ameryce, ani wujka w komisie. I tu nie przeprowadza się dochodzenia, ale postępowanie ustalające źródło dochodów. Kto to robi?

Takich właśnie sytuacji jest wiele. Trzeba sprawdzić pewne rzeczy od strony finansowej, od strony zgodności choćby z przepisami. Wtedy właśnie, we wszystkich wyżej opisanych wypadkach i tysiącu innych wkracza pracownik Inspektoratu Kontrolno-Rewizyjnego przy Prezydium WRN. Na temat pracy tej komórki większość ludzi nie wie nic, a jeśli im się coś obilo o uszy, to w wersji wręcz niesamowitej: tu i ówdzie opowiadają, że jest to organ, ścigający w drakoński sposób „prywatyzację” aż do biednych praczek włącznie, „załatwiający” każdego, kogo dostanie w swoje ręce przy pomocy domiarów.

A tymczasem kontrola przedsiębiorstw prywatnych jest tu tylko częścią działalności i ma za zadanie przede wszystkim wykrywanie różnych form uszczuplania należności podatkowych (przez ukrywanie pracowników, podawanie zaniżonych danych

dotyczących obrotu itd.). Najwięcej jednak pracy łączy się z przedsiębiorstwami społecznymi i ich gospodarką finansową. Przeprowadza się wszechstronne kontrole ekonomiczne zadań urzędów i instytucji, bada budżety rad narodowych, sposób podziału funduszu zakładowego, usuwa nieprawidłowości w dziedzinie gospodarowania funduszem na place, na inwestycje (przede wszystkim ich uczciwość, pojawianie się np. tzw. „martwych dusz”, to znaczy robotników, którzy nigdy poza listą plac nie istnieli), podejmuje pewne akcje doraźne, jak np. sprawdzenie co się dzieje z pieniędzmi w klubach sportowych, jakie to różnorodne rzeczy dzieją się pod firmą organizacji społecznych, zamieniających się czasem w prywatne przedsiębiorstwa produkcyjne...

Spraw jest więc wiele i różnych. Do tego dochodzą prace zespołu dewizowego, kontrolującego produkcję eksportową, wydatki fabryk w dewizach, przemysł i handel dewizami, różnorodne przekroczenia w tym zakresie (bywają takie kwiatki jak milionowe straty, spowodowane przez kogoś, kto licząc na premię za skrócone przestoje statków w porcie zgromadził na bocznicach setki wagonów z towarami).

Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny jest organem podległym Ministerstwu Finansów i to określa zakres jego działań. Ale warto tu dodać ku przestrodze lekkomyślnych — w prawie skarbowym i dewizowym jest zasada, że karę musi się ponieść niezależnie od tego czy przekroczenie popełnione zostało świadomie czy nie. Stąd może wrażenie surowości przepisów, choć — jak twierdzą fachowcy — polskie prawo skarbowe jest łagodne w stosunku do przepisów obowiązujących w wielu państwach Zachodu. Zresztą tak czy tak — warto się trochę wysilić, by poznać przepisy i potem nie „wspać się” przypadkowo na jakimś np. odstępowaniu koron o trzymany na wyjazd w strefę konwencyjną lub na przekroczeniu przepisów przy okazji pracy w dwóch miejscach, lub wykonywania jakichś większych usług po pracy („na fuchę” jak się to mówi), czy też w wypadku niezgłoszenia obowiązku podatkowego przy sprzedaży towarów z paczek zagranicznych za sumę większą niż 30.000 złotych w ciągu 3 lat. Lepiej się z góry dowiedzieć, niż potem szukać wyjścia z kłopotów, na które już nie ma rady...

Pozostaje jeszcze jedna wątpliwość: czy do kontroli w instytucjach i fabrykach nie wystarczyłyby po prostu władze zwierzchnie? Praktyka wykazuje, że nie. Inspektorat Kontrolno-Rewizyjny dysponuje specjalnie przygotowaną kadrą ekonomistów i prawników, wyspecjalizowanych w zagadnieniach, które opracowują i dzięki temu wpada się na trop spraw, których nie dostrzegają nawet dobrzy fachowcy zajmujący się jednocześnie różnorodnymi zagadnieniami. Wnioski z kontroli problemowych są nieraz zaskakujące, a przy tym z reguły nie do obalenia, gdyż oparte na rzeczowej analizie cyfr i faktów — tak, że stanowią one nieraz bezpośrednią podstawę do dyskusji w kolegiach ministerialnych, a nawet na plenarnych posiedzeniach KC. Zadaniem tych komórek nie jest bowiem ściganie przestępstw (choć i w tym zakresie mają inspektorskie pewne uprawnienia i w licznych wypadkach przek-

zuja swoje materiały prokuraturze), ale czynna działalność mająca na celu usuwanie nieprawidłowości w gospodarce.

— W wielu wypadkach spotykamy się z tym, że coś się robi w najlepszej wierze, nie wiedząc o tym, że robi się źle — powiedział mi jeden z pracowników inspektoratu. Tym cytatem, będącym jednym z wielu uzasadnień, że jest to instytucja potrzebna — można chyba zakończyć.

TADEUSZ ROBAK

Czy wiecie że...

...w składzie pociągów transsyberyjskich znajdują się specjalne wagony z zabawkami dla dzieci. Mały podróżnik mogą się tam bawić pod okiem doświadczonych przed-szkolanków.

*

...uczni amerykańscy doszli do wniosku, że drzewa rosną szybciej, jeśli pnę pokryte są odpowiednią warstwą polietylenu.

*

...arcybiskup jednej z diecezji brazylijskiej wyruszył w podróż duszpasterską w towarzystwie lekarza i weterynarza, którzy między kazania-mi udzielać będą wiernym bardziej praktycznych rad „z tego świata”.

*

...teleskop-gigant z obserwatorium w Palomar (Kalifornia) sfotografował galaktyki odległe o 6 miliardów lat świetlnych.

*

...jedna z firm amerykańskich wypuściła na rynek pralki wraz z wmontowaną taśmą magnetofonową. Co pewien czas producenci odwołują nabywców i zabierają taśmy z uwagami klientów na temat pracy pralki.

*

...w dniach od 4 do 8 października odbędzie się w Rouen pierwszy festiwal filmów przemysłowych. Na 80 zgłoszonych, 28 filmów wyprodukowali Francuzi.

*

...w Anglii zastosowano „przyspieszony start” przy samolotach przez wdmuchiwanie powietrza pod skrzydła. Dzięki temu pasy startowe będą mogły być skrócone o 40 proc. (bk)

MORDERCZY ODRZUTOWIEC

Huk odrzutowca, lecącego tuż nad ziemią, spowodował śmierć 221 kurcząt na farmie Copper Beeches w angielskim hrabstwie Derby. Farmer A. Wood złożył zażalenie, w którym stwierdza, że oszałałe ze strachu kurczęta rzuciły się na kraty kurnika i w ten sposób straciły życie. (jr)



Na Bliskim Wschodzie koncentruje się obecnie działalność Międzynarodowej Organizacji Zdrowia. Te tereny długo jeszcze będą zafacowanym obszarem i sporo czasu upłynie, zanim mieszkający tam ludzie zrozumieją, że trzeba w mieszkaniu otworzyć okna, że należy tępić muchy i pić tylko przegotowane mleko. Zakwestionowane kobiety bronią się za każdym razem przed każdym zastrzykiem. Nie chodzi im bynajmniej o lek przed bolesnym ukłuciem, ale o niezrozumienie dla nich zadaniami lekarzy, by odstąpiły w tym celu kawałek swego ciała. Czy można dziwić się tym oporom, skoro nawet przy tym higienicznym zabiegu (uwidocznionym na zdjęciu) matka nie zrzeka z twarzy tradycyjnej zasłony? Łatwiej ją przekonać o skuteczności takich środków jak na przykład DDT, niż skłonić do roztkania się z welonem... (db)

Gdzie się dwóch bije tam trzeci traci

Biezanów jest miejscowością pęchową. Przebiega przez niego granica. Nie państwa wprowadzić, ale miasta i powiatu. Po jednej stronie ulicy Wiślniej jest Kraków, po drugiej — wieś. I jak to na każdej granicy bywa, rozciąga się tam teren „neutralny”. Taki, do którego nikt się nie przyznaje. A na terenie neutralnym płynie rzeczka. Mały strumyk, którego normalnie wcale prawie nie widać.

W czasie ostatniej jednak powodzi strumyk przemienił się w rwącą, szeroką rzekę.

Zalała ulicę Wiślną i kilkanaście domów. Zniszczyła ogrody i pola. W piwnicach niektórych budynków poziom wody sięgał półtora metra, były i takie mieszkania, w których chodzono się po kolana w wodzie.

Rozmawialiśmy z poszkodowanymi mieszkańcami. — Wszyscy stwierdzali, że rzeczka nie była regulowana już od szeregu lat. Poziom dna się podniósł brzegi zostały zamulone. Zagrożony mostek był już nawet przez jakiś czas zamknięty dla ruchu. Widocznie w tym czasie „sam się naprawił”, bo otworzył go ponownie. Gdy oglądaliśmy go w czasie powodzi, woda nie mogła się już przedostać pod sklepieniem, rozlewając się tym szerzej na boki.

Powiatowa Rada Narodowa uregulowała niżej położony odcinek rzeczki (w pobliżu torów kolejowych) trzy lata temu. Na tej przestrzeni woda wprowadzić bardzo wezbrana, płynęła jednak swoim korytem. Niestety — reszta należy podobno do Miejskiego Wydziału Gospodarki Komunalnej.

Nie wchodzimy w tej chwili w meritum sprawy: kto, co i kiedy powinien zrobić. Chodzi nam o fakty, które już miały miejsce: rzeczka wylała, zniszczyła ludzkie mienie i ludzką pracę. A można było do tego nie dopuścić. Dlatego wydaje nam się, że czas już skończyć ze sporami „kompetencyjnymi”. Inaczej historia ostatniej powodzi może się powtórzyć.

Jak nas poinformowano, Prezydium DRN Podgórze zadeklarowało już gotowość przyłączenia Biezanowa w całości do Podgórza. Na pewno „pęchowej” miejscowości wyjdzie to na dobre. Chodzi tylko o to, by decyzja w tej sprawie zapadła możliwie szybko. (hs)



Każdego zachwycia zamknięta w ramy średniowiecznych gotyckich łuków perspektywa ulicy Floriańskiej.

Fot. J. Lewicki

Dzień w Tiranie

W atlasach Europy z okresu po pierwszej wojnie światowej daremnie szukalibyśmy obecnej stolicy Albanii — Tirany. Mała, kilkutyśniczna osada została gwałtownie awansowana do rangi stolicy dopiero w roku 1920. Odtąd też datuje się jej rozwój aż do dzisiejszego 135-tysięcznego miasta — rzecz to ciekawa w kraju, gdzie wiele miast liczy sobie grubo ponad 2000 lat historycznego rozwoju.

Sylweta Tirany z podchodzącego do lądowania samolotu jest niezwykle charakterystyczna — niska zabudowa nawet w śródmieściu, z której wystylają białe wieżyczki minaretów przypominające ostro zastrzone ołówki. Wybija się owal nowego stadionu sportowego oraz modernistyczna bryła wzniesionego podczas okupacji włoskiej luksusowego hotelu „Dajti”. Tło stanowi fotogeniczne pasmo gór, sponad 1600-metrowym szczytem Dajti (skąd nazwa hotelu).

Tiranę zwiedzaliśmy w porze rannej i wieczornej. W południe wyludnione ulice z zamkniętymi sklepami prażą się w ponad 50-stopniowym upale, a mieszkańcy albo siedzą w kucki przed domami, albo po prostu śpią. Miasto nie sprawia jednolitego wrażenia, nawiązując do siebie e-poki znalazły swoje odbicie w koncepcji urbanistycznej i architekturze. Malownicze zaułki, stare, wąskie uliczki przypominają o hare-

mowych tradycjach islamu, po obu ich stronach bowiem ciągną się wysokie, grube mury, w których umieszczone furtki z rzeźbionymi kołatkami wprowadzają małe patia pełne kwiatów i palm, za nimi dopiero wznoszą się zupełnie odizolowane od ulicy domki mieszkalne.

Atrakcją dla turystów jest jeden z najpiękniejszych meczetów Albanii „Hadzi Ethem Bej”, powstały na przełomie XVIII i XIX wieku. Pewna laicyzacja pojęć pozwala obecnie na zwiedzanie wnętrza meczetu nawet w czasie odprawiania modłów, a także na podziwianie panoramy miasta z ganeczku muzeina na wieży minaretu. Pozostawiwszy tedy obuwie w przedsionku weszliśmy do wnętrza — pochylone postacie w fezach, zadowolone śpiewy, wspaniałe, kolorowe zdobnictwo ścian stwarzają tu egzotyczną atmosferę Wschodu. Przechodząc na ulicach Tirany ubrani po europejsku, kobiety często w szerokich faldistycznych spodniach-szarawarach i czarnych welonach. Zwraca uwagę ogromna ilość dzieci, które całymi gromadami wylegają na ulice, a chcąc się przypodobać turystom wołają „do swidanja”. Turyści zagraniczni wciąż jeszcze budzą sensację, nie tylko otacza ich stale tłum dzieci, ale i dorośli oglądają się i przystają. Specjalnego ro-

dzaju atrakcję wywołał rudy kolor włosów mojej żony.

Na skrzyżowaniach szerokich ulic, idealnie czysto utrzymanych, elegancki milicjant w napięciu czeka, czy przypadkiem nie ukaże się samochód, kiedy ów wreszcie nadjedzie z namaszczeniem wskazuje kierunek białą pałeczką. Przy wejściach do sklepów zamiast drzwi zwieszają się zasłony z barwnych korallików, na balkonach mieszkań mnóstwo kwiatów, nigdzie nie zauważyłem popularnych u nas balkonowych ekspozycji pierzyn.

Nieco zaskoczeni byliśmy zupełnym brakiem na rynku artystycznych wyrobów ludowych i pamiątkarskich, poza sklepikami mistrzów srebrnej biżuterii. Na bazarze, uszczuplonym mocno przez lokalizację nowego Pałacu Kultury można dziś dostać jedynie brzoskwinie, bakłażany, oliwki i figi.

Siedząc przy ulicznym stoliku pod kolorowym parasolem w jednej z licznych kafejek i delektując się znakomitą kawą i równie znakomitą cassatą, obserwowałem z perspektywy ulicy trzy wieże zwieńczone w zgodnej harmonii: krzyżem greckiego kościoła ortodoksyjnego, ostrym szpicem minaretu i pięciopromienną gwiazdą ratusza.

ADAM BERESTYŃSKI



Smukły minaret — najczęściej spotykana ozdoba miasta.

Zdjęcie autora

Niech żyje Jubilat!

Koncepcja budowy największego w Polsce zakładu betoniarńskiego w Czyżynach-Łęgu powstała w r. 1949 w związku z decyzją rządu o powstaniu kombinatu hutniczego i miasta Nowa Huta. Tak więc wielkość zakładu uzależniona została od potrzeb nowohuckiej inwestycji, która jak wiadomo przerosła swym ogromem wszystkie budowane dotychczas w Polsce obiekty przemysłowe i socjalne. Choć o dostarczenie gotowych prefabrykatów dla tych właśnie wielkich kompleksów budowlanych, a następnie o zapewnienie zakładom dalszej egzystencji.

Budowa Krakowskich Zakładów Betoniarńskich i Żelbetowych w Czyżynach-Łęgu była trudnym przedsięwzięciem. Przemysł ten rodził się w Polsce dopiero po II wojnie światowej, nie było więc żadnych tradycji, wzorów, fachowych kadr ani też odpowiednich maszyn i bazy surowcowej. Projekty przewidywały powstanie dużego oddziału strunobetonów, budowę wielkiej stolarni, dla potrzeb nie tylko Nowej Huty ale całej południowej Polski, wytwórni

K. Pustelak wyjeżdża do La Scali

Znany artysta-spiewak Opery Krakowskiej, tenor **Kazimierz Pustelak** wyjeżdża w najbliższym czasie do Mediolanu, gdzie — jako polski stypendysta — pobierać będzie dalsze wykształcenie śpiewackie pod kierunkiem wokalistów-pedagogów słynnego włoskiego teatru operowego „La Scala”.

Stypendialny pobyt K. Pustelaka w Mediolanie przewidziany jest na okres sezonu operowego 1960/61. Zgodnie z panującymi zwyczajami stypendysty, kształcący się przy „La Scali” mają możliwość występów scenicznych podczas studiów.

Nadmienić należy, że stypendium swe uzyskał K. Pustelak w drodze ogólnopolskiego konkursu — co stanowi duże wyróżnienie dla młodego krakowskiego artysty-spiewaka. (J.P.)

cegły i gazobetonu. Wszystkie te założenia sferowały się w ogniu dyskusji i były niejednokrotnie zmieniane. W r. 1952 nie brakło nawet głosów domagających się cofnięcia kredytów i zaniechania budowy zakładu. Dopiero w rok później skrytykował się jego profil.

Za wzorem państw zachodnich zdecydowano przejść na stosowanie rur żelbetowych w sieci wodociągowej zamiast rur stalowych i żeliwnych, co na jednym kilometrze rurociągu daje średnio 70 ton zaoszczędzonej stali lub 200 ton żeliwa. Po dokonaniu poważnej adaptacji głównej hali ruszyła wreszcie nowa produkcja. KZBiŻ stał się więc przedsiębiorstwem produkującym na potrzeby ogólnokrajowe i są dzisiaj jedyną w Polsce wytwórnią rur wirowych o długości 5 m oraz jedną z niewielu w kraju wytwórni betonów sprężonych. Ponadto zakłady podjęły produkcję betonowych podkładów kolejowych (eliminując tym samym użycie cennego drewna), belek z betonu sprężonego dla budownictwa przemysłowego, wielkopłytyowych elementów stropowych, ścianowych i dachowych używanych dziś szeroko w budownictwie mieszkaniowym, a także produkcję żużlowych pustaków.

Od r. 1954 datuje się stały rozwój zakładu i wzrost jego produkcji (58 tys. ton), w r. 1955 — 68 tys. ton, w r. 1956 — 79 tys. ton i w r. 1957 aż 190 tys. ton. Na ten ostatni „skok” wpłynęło uruchomienie wytwórni zaprawy i wytwórni żużlo-bloków.

W latach 1958—1960 produkcja nadal wzrasta i to przy niższym stanie załogi. Wybudowano w tym czasie 4 bloki mieszkaniowe i wzorowo wyposażoną świetlicę (sala kinowa, biblioteka, telewizor), u nowocześnie kottownie i zwiększono jej wydajność par. Zorganizowano poza tym Klub Techniki i Racjonalizacji, zakupiono autobus do przewozu pracowników, uporządkowano cały teren przedsiębiorstwa budując drogi, asfaltowe ścieżki i zakładając kwietniki. Zakład od trzech lat jest rentowny, z chwilą zakończenia w nim inwestycji zaczął zwracać państwu pobrane zlotówki.

Oto historia jednego z wielu przedsiębiorstw, które powstały pod Krakowem, które przy-

czyniło się nie tylko do budowy wielkiego kombinatu i Nowej Huty, ale stanowi dziś wielki zakład przemysłowy wzbogacający nasz kraj.

Krakowskie Zakłady Betoniarńskie i Żelbetowe w Czyżynach-Łęgu obchodzą niedawno swój jubileusz X-lecia. Z tej też okazji poświęciliśmy mu i ofiarnej jego załodze te wspomnienia, życząc jednocześnie dalszych lat sukcesów produkcyjnych. (aż)

Ponad 10 tys. mieszkańców liczy Skawina

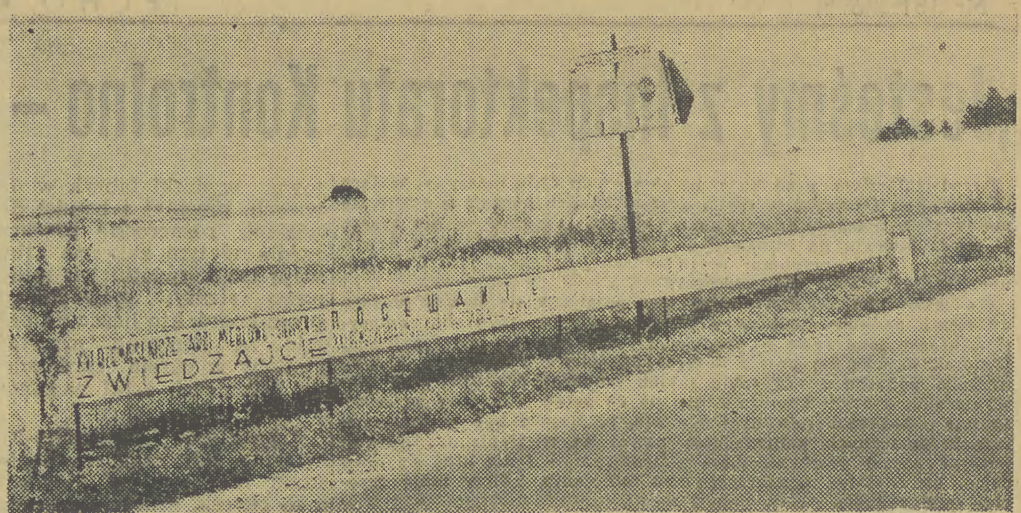
Skawina osiągnęła już ponad 10 tys. mieszkańców. Przyrost ten związany jest z rozwojem przemysłu miasteczka. Rozbudowa zakładów przemysłowych pociąga konieczność budowy obiektów komunalnych.

W roku bież. Skawina otrzymała oczyszczalnię ścieków, której koszt wyniósł 1.200 tys. zł. Celem zaopatrzenia miasta w wodę planowana jest budowa rurociągu tłocznego od ujęcia nr 2 Huty Aluminium do zbiornika wyrównawczego. Termin realizacji tej inwestycji jest jednak zależny od utrzymania potrzebnych funduszy.

Prowadzone są też prace przy przebudowie jednej z głównych ulic miasta — Żwirki i Wigury kosztem 1 mln zł. Przystąpi się też do budowy szaletu miejskiego. (waś)

Zbieracz runa leśnego w Bieszczadach

W małej miejscowości Cisna, położonej w głębi Bieszczad, przygotowano specjalne campingi dla zbieraczy runa leśnego, których wielu przybywa tam w tym roku. W jednym tylko tygodniu osiedle campingowe wynajęło noclegi kilkudziesięciu osobom. Dzięki stale wzrastającemu dostawom runa stała się także aktualna budowa nowej przetwórci leśnych owoców. Powstanie ona w Sanoku i będzie mogła przerobić ok. 4 tys. ton runa leśnego rocznie. W ośmiu miejscowościach Bieszczad powstaną także przechowalnie owoców leśnych. (al)



Umiejętnie propagują kalwaryjscy rzemieślnicy swoje doroczne targi meblarskie. Już w odległości kilkunastu kilometrów od miasteczka, na skrzyżowaniu dróg zakopiańskiej i wadowickiej, umieszczono (widoczny na zdjęciu) napis i drogowskaz zapraszający do zwiedzania terenów targowych. Ciekawe plastycznie są również plansze reklamujące targi w bezpośrednim sąsiedztwie pawilonów w Kalwarii. Fot. W. Pawłowski

Rakiety-przydają się i na ziemi

O znaczeniu rakiet w podróży kosmicznych wszyscy już dobrze wiedzą. Przecież właśnie dzięki napędowi rakietowemu udało się wystrzelić satelitę, czy sfotografować drugą stronę księżyca. Ale rakiety mają i inne, bardziej „przyziemne” cele. Znany jest już projekt stworzenia komunikacji rakietowej pomiędzy kontynentami; pojazdy tego rodzaju startowałyby ze specjalnej wyrzutni z szybkością 800—1000 km, a dzięki temu, że mogłyby się poruszać na wysokości kilkuset km — ich szybkość byłaby 7 razy większa od szybkości dźwięku. Istnieją jednak i inne projekty zastosowania rakiet do określonych czynności na ziemi. A właściwie — nie projekty, gdyż potrzebne próby zostały już wykonane.

Oto rakiet, która stanie się pomocnikiem górnik. Dotychczas w kopalniach odkrywko- wych szczególne trudności nasuwa przerzucanie zewnętrznych warstw ziemi na bok, by dostać się do złoża. Potrzebne są do tego albo setki wywrotek i koparek, albo transportery, które są kosztowne, a co gorsza mogą przenosić ziemię tylko na nieznacznej odległość. W związku z tym projektuje się zmontowanie rodzaju wyrzutni, która przy pomocy silnika rakietowego przez wykorzystanie podmuchu powietrza wyrzucałaby podawaną ziemię na znaczną odległość. Urządzenie to będzie o wiele tańsze od dotychczasowych tym bardziej, że zainstalować tu

będzie można silniki rakietowe, wymontowane z samolotów. Obecnie ze względów bezpieczeństwa silniki takie już po kilkuset godzinach pracy idą na złom...

A oto inna „rakietka na uwięzi”. Zastąpi ona... młyn kulowy. Jak się oblicza, w Związku Radzieckim młyny kulowe zużywają corocznie taką ilość metalu, która wystarczałaby do zbudowania 250 tys. samochodów osobowych. Wynika to z tego, że jak się ktoś wyraził większą część ludzkiej działalności skierowaną jest na wykonywanie dwóch procesów: rozdrabniania i łączenia w większe całości. Obecnie otwiera się perspektywa zastąpienia młynów kulowych dwoma silnikami rakietowymi, ustawionymi naprzeciw siebie. W środek stykających się linii podmuchu spadałyby materiały, które należy zmięlc. Dokładność takiego mielenia byłaby znacznie większa niż dotychczas...

W winnicach Gruzji wypróbowano również zastosowanie rakiet do innych celów. Stała się „kleską” tamtejszych winnic są grady spadające w jesieni na owoce prawie już dojrzałe. Dotychczas podejmowano różnorodne próby zneutralizowania chmur gradowych przy pomocy środków chemicznych. Środki takie są znane, chodzi jednak o to, że ani samoloty, rozpylające je w powietrzu, ani powietrzne kule z zasobnikami, ani dym ze specjalnych ognisk rozpalanych na szczytach gór nie dawały do-

statecznych rezultatów. Dopiero dzięki rakietom sprawa została jeśli idzie o praktyczne zastosowanie rozwiązana.

Również w komunikacji morskiej przydadzą się rakiety. W Związku Radzieckim dyskutuje się nad zamontowaniem tego rodzaju silników przy dnie statku, tak, że odrzut gazów i wody posuwałby pojazd naprzód. O wielkiej przewadze tego typu urządzenia nad innymi silnikami decyduje znacznie większy stopień wykorzystania energii, niż to jest przy tradycyjnych silnikach.

Możliwość jest więc jak widać dużo — a i to dopiero zapewne początek. (et)

Odnowiedzi redakcji

Kazimiera Zajac, Jawiszowice pow. Oświęcim (1136)

W przypadku Pani lokator, z którym Pani zamienia mieszkanie, będzie musiał zapłacić kaucję, za mieszkanie, na które przechodzi. Kaucja, którą Pani kiedyś zapłaciła, zostanie zaliczona Pani na poczet kaucji nowego mieszkania.

Janina Grzech, Rajca (1091), Władysław Kołodziej, Wadowice (628)

Wszystkich informacji w sprawach uprawnionych chorych na gruźlicę radzimy zasięgać albo w Zarządzie Okręgu swojego związku zawodowego, albo w Wydziale Opieki Społecznej.

A. Świąt, Kraków (1334)
Radzimy zwrócić się do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkaniowych, Kraków, Batoiego 25, celem wyjaśnienia nurtującej Pana sprawy.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Przemysłowo-Handlowe „Polskie Odczynniki Chemiczne” w Gliwicach, ul. Sowińskiego 11

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie:

- malowania 4 stalowych kominów przemysłowych o wysokości 42, 35, 25 i 19 m,
- remontu kapitalnego oświetlenia na terenie fabrycznym, wymiana istniejącego oświetlenia na jarzeniowe.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do 15 dni po ukazaniu się niniejszego ogłoszenia.

Otwarcie ofert nastąpi w 2 dni po upływie terminu składania ofert.

Zakład zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

Informacji udziela Dział Gł. Mechanika P.O.Ch. nr tel. 33-11, wew. 202.

Kosztorysy do wglądu w Dział Gł. Mechanika. K-5335

PRACOWNICY POSZUKIWANI

POLITURNIKÓW zatrudnią natychmiast — Krakowskie Zakłady Drzewne P.T. — Kraków, ul. Tatarska 5. K-5428

Nauka

CHCESZ zdobyć zawód? Kursy kwalifikacyjne na czeładnika i tytuł mistrza — kursy uzupełniające wykształcenie zawodowe prowadzi Wojewódzki Zakład Szkolenia. Zgłoś się do Ośrodka Szkolenia, Kraków, ul. Fornalskiej 7 — codziennie w godz. 14—18, otrzymasz informację — radę — pomoc.

KURSY SAMOCHODOWO-MOTOCYKLOWE I MOTOCYKLOWE DLA AMATORÓW rozpoczyna w pierwszej połowie sierpnia

OŚRODEK SZKOLENIA MOTORYZACYJNEGO ZDR — w KRAKOWIE, ul. Dietla 38, tel. 210-76. Zapisy codziennie w godzinach od 8 do 18.

Praca

UCZNIA do praktyki stolarskiej, przyjmę. Kraków, Czysa 15, stolarnia.

PRZYJMĘ pilnie pomoc do dziecka (7 mies.) na dobrych warunkach. Kraków, ul. Dietla 97/9. 13778-g

SAMODZIELNA gospośka — młoda, uczciwa — potrzebna do 2 osób na stałe. Referencje pożądane. Warunki bardzo dobre. — Zgłoszenia: — Kraków, Grodzka 18 m. 1. 13654-g

PRZYJMĘ czeładnika ślusarskiego, mającego spawanie i roboty budowlane. Wiedomość: Kraków, ul. Poselska 26, warsztat mechaniczny, od godz. 8—15. 13681-g

Sprzedaż

TELEWIZOR „Belweder II”, sprzedam okazjynie. Stan idealny. — Kraków, Garbarska 6 m. 4. 13671-g

„PANNONIA” sprzedam pilnie. Kraków, Traugutta 7 m. 3, od godz. 16. 13683-g

OKAZYJNIE sprzedam akordeon, 120 basów — marki „Weltmeister” (nowy). Wiedomość: Nowa Huta, Os. D-31, bl. 14/22. 13692-g

WAPNO palone i gatunek, szybka dostawa, samochodem. Informacje: Biuro Wapiennika, Kraków, Podwale 3, m. 8. 13721-g

Lokale

SAMOTNA, pracująca — poszukuje pokoju sublokatorskiego w Krakowie. Oferty 13701 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIE 2 pokoje z kuchnią na pokój z kuchnią. Oferty: 13701 „Prasa” Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIE pokój, kuchnia, komfort, na dwa pokoje kuchnia. — Warunki korzystne. Halna Borek, Nowa Huta, C-32, bl. 3 a, II piętro. 13702-g

SAMOTNA poszukuje pilnie pokoju z osobnym wejściem. Czynsz płatny z góry. — Oferty 13672 — „Prasa” — Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIE pokój z kuchnią (gaz, woda, światło) na dwie pojedyncze. Wiedomość: — Kraków, ul. Nadwiślańska 1 m. 22 — od godziny 8—13. 13667-g

Zguby

KANAREK obrączkowany, szaro-żółty, w dniu 30 lipca br. wytrącił oknem przy ul. Siennej. Podobno znaleziony na Pl. Mariackim przez panią. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — tel. 501-72. 13771-g

DŁUGOPISY napelnia

na poczekaniu
PUNKT USŁUGOWY:
PLAC WIOSNY LUDÓW 11,
18 STYCZNIA, BLOK 9
SPÓŁDZIELNI PRACY „GALATON”.

Różne

ZEGARMISTRZ naprawia tania, solidnie — zegarki, zegary — również elektryczne. — Kraków, Boh. Stalingradu 31. 13736-g

Bestroskie spędzisz wczasy

Z WYGRANA

W TOTO-LOTKU

2 x po 508.386. — zł

w woj. bydgoskim i szczecińskim

5 x po 203.355. — zł

w Krakowie, Lublinie, Koszalinie

w tym 2 x w woj. zielonogórskim.



NAJŁATWIEJ WYGRAĆ

500.000 złotych

W KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Wybierz LOS — spróbuj szczęścia

4

CZWARTEK
Dominika
Protazego

Sierpnia

Krakowscy konserwatorzy
odnawiają zabytki
Polski Południowej

W pracowni malarskiej PKZ — pustki. Wszyscy pracownicy powyjeżdżali w teren, gdzie pracują przy konserwacji zabytkowych obiektów. Krakowscy konserwatorzy biorą udział w odnawianiu polichromii zabytkowych kościołów w Libuszy i Binarowej w woj. rzeszowskim, w Wiślicy, Starym Biełsku, Grywałdzie i Niepołomicach.

Pracownia architektoniczna pełną parą wykonuje inwestycje w dzielnicy Stare Miasto. Inwentaryzacja ta stanowić będzie podstawę dokumentacji projektowanej przebudowy dzielnicy. Jak już pisaliśmy, „na pierwszy ogień” pójdzie blok domów zamknięty ulicami: Mikołajską, Krzyżą, Sołkowską, Szpitalną. Dokumentacja dla tego bloku będzie już wkrótce gotowa. (bz)

Brygadowy
system obsługi
kelnerskiej

Dyrekcja PPG „Grand” wprowadziła w zakładach „Grand”, „Warszawianka” i „Ermitage” brygadowy system obsługi kelnerskiej.

System ten przyczyni się do zwiększenia obrotów zakładu, przyspieszenia rotacji i co najważniejsze — podniesie znacznie poziom i kulturę obsługi konsumenta, głównie przez skrócenie czasu oczekiwania na kelnera i... potrawę!

W zakładzie „Warszawianka” pracować będą dwie brygady: dziennie w lokalu oraz jedna brygada czteroposobowa w ogródku. W zakładzie „Ermitage” pracować będą trzy brygady: dwuosobowe, trzyosobowe i pięciosobowe. W restauracji „Grand” na razie z uwagi na okres urlopów wprowadza się tylko cztery brygady, a do końca bieżącego kwartału w całym lokalu będzie stosowana brygadowa obsługa.

Co słychać w Operetce?

Dość wcześnie, bo już 18 sierpnia kończy swe wakacje krakowska Operetka. Na afisz repertuarowy powraca „Clivia” Dostala, której przedstawienia zainaugurują sezon 1960/61. Po „Clivii” projektuje się wystawienie nowej polskiej operetki „Kariera panny Mary”, muz. J. Talarczyka, libretto E. Zytomirskiego. Premiera tej operetki odbyłaby się prawdopodobnie jeszcze w jesieni br.

Okres letni i przerwy w spektaklach wykorzystano dla prac remontowych przy budynku Operetki przy ul. Lubicz, m. in. zabezpieczono nadświetlenie. (J. Par.)

Dla powodzian

Z pomocą rodzinom dotkniętym powodzią pospieszili krakowscy przedsiębiorcy z przemysłu terenowego. Jak się dowiadujemy, Kr. Zakłady Drzewne PT przekazały na konto PKO z funduszu zakładowego 5 tys. zł, a Nowohucka Drukarnia PT również z funduszu zakładowego 1000 zł. O datkach zameldowały inne przedsiębiorstwa przemysłu terenowego. Instytucja nadrzędna — Kr. Zjednoczenie Przedsiębiorstw PT, przelała na konto PKO ze składek pracowników 950 zł.

Aktywiści Ligi Kobiet Dzielnicy Grzegórzki zebrali dla powodzian 2 tys. zł oraz odzież wartości 10 tys. zł. Zarząd Dzielnicy LK Stare Miasto złożył 587 zł, a Zarząd Dzielnicy LK Kleparz wspólnie z ZD PCK przekazał Miejs. Komitetowi Pomocy Społecznej — odzież.

Grono nauczycielskie, Komitet Rodzicielski i Koło PCK Szkoły nr 33 przy ul. Konarskiego 2 zebrały na rzecz powodzian 1000 zł i odzież. Koło PCK tej szkoły zwróciło się jednocześnie z apelem do podobnych organizacji szkolnych na terenie Krakowa o podjęcie współzawodnictwa w ofiarności.

Swoszowice
to nie tylko leczenie ale i wypoczynek

Sława Swoszowice jako uzdrowiska, jest uzasadniona i ugruntowana skoro dysponują one obok Solca źródłem wód o najwyższym koncentracji siarkowodoru.

Dla mieszkańców Krakowa jest to niewątpliwie dobrodziejstwo, że w odległości 15

Uwaga-korzystający
z linii tramwajowych
9, 13, 11, 6, 18

Dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Krakowie zawiadamia, że w związku z zamknięciem III Mostu na Wiśle od dnia 9 VIII. br. z powodu generalnego remontu, — zgodnie z poleceniem Wydziału Gospodarki Komunalnej Prez. Rady Narodowej w m. Krakowie — ruch wszelkich pojazdów przez III Most będzie wstrzymany aż do odwołania. Równocześnie przystępuje się do rozbiórki petli tramwajowej i budowy połączenia w ul. Wielickiej z nową linią do Prokocimia.

Wobec powyższego równocześnie nastąpią zmiany w komunikacji tramwajowej na liniach kursujących przez III Most i w ul. Wielickiej, i tak:

Linia 9 kursować będzie na trasie: Rondo — ul. Wawrzyńska; Linia 13 kursować będzie na trasie: Dworzec Tow. — ul. Wawrzyńska (obie z objazdem przez ul. Dąbrowy);

Linia 11 — część wozów kursować będzie na trasie: Rakowice — ul. Wawrzyńska, a część po stronie podgórskiej od Matecznego do ul. Na Zajeździe (do III Mostu);

Linia 6 — (w zwiększonej ilości) kursować będzie od ul. Lwowskiej (fabryka „Kryształ”) na Salwator. Wóz nocny linii 6, który kursował dotychczas przez ul. Boh. Stalingradu, kursować będzie normalną trasą;

Linia 18 — powraca na swoją zasadniczą trasę tj. Pl. Wolnica — Małe Błonia przez ul. Krakowską.

Bilety pracowników wydane na linii 9, 11 i 13 ważne są na „podgórskiej” trasie linii 11, bilety normalne ważne są na trasie na której zostały wykupione.

Dlaczego...

...niektórzy sfoferzy taksówek nie chcą zabierać pasażerów sprzed dworca, tłumacząc, że wóz jest zajęty?

Czy istnieją lepsi i gorsi pasażerowie, czy też każdy ma prawo domagać się przewiezienia? — zapytują nasi Czytelnicy. (ol)

9 sierpnia
— szukamy stonki

Na terenie wielkiego Krakowa ponad 600 pól uprawnych o łącznej powierzchni 170 ha opuszczonych jest przez stonkę ziemniaczaną. Najbardziej zagrożone są Bronowice Wielkie i Małe oraz Tonie — a z

minut jazdy autobusem, posiadają uzdrowisko tak bogate w wody lecznicze.

Z nazwą Swoszowice łączy się pojęcie reumatyzmu — lecz się tu bowiem wszelkie choroby reumatyczne, a także przewlekłe schorzenia gośćcowe tkanek miękkich i gościec zwyrodnieniowy. Ale nie na tym kończą się wskazania lecznicze wód swoszowickich i Matecznego. Wskazania te obejmują także niektóre choroby skóry, takie jak np. przewlekłe wypryski, trądzik, czyraczność, przewlekłe zatrucia ołowiem, rtęcią i bismutem, sprawy pourazowe. Wodami Matecznego leczą się ponadto powikłane schorzenia przyzębia z zapaleniami i krwawieniami. Nad leczeniem tych ostatnich, kontrolę sprawuje Zakład Stomatologii Zachodniej Akademii Medycznej.

Opieka lekarska w tych zakładach, pozwala nie tylko na kontrolę przebiegu leczenia, ale także na wychwytywanie zdarzających się przeciwwskazań. Idące w tym kierunku zleczenia specjalisty-reumatologa naczelnego lekarza zakładu — dr Mrozka, wysuwają konieczność prowadzenia obok pracy usługowej, również naukowo-badawczej, z odpowiednim, niezbyt nawet kosztownym wyposażeniem.

Choćby budynek łaźniaków swoszowickich jest obiektem dosyć wysłużonym, bo przecież dochodzącym 150-ciu lat egzystencji i właściwie należałoby postawić (a warto) tu coś nowoczesnego — niemniej zapobiegliwe gospodarowanie utrzymuje sanatorium w pełnej sprawności. Świadczy o niej m. in. zapowiedź otwarcia Swoszowic w przyszłym sezonie o miesiąc wcześniej. W sierpniu br. czynne będzie, doprowadzone z CSRS urządzenie dla hydroterapii, podobne do tego, jakie posiada Instytut Reumatologiczny przy Al. Puskina. Niezwykle ważnym udogodnieniem dla ludzi chorych, jest autobus zakładowy dowożący kuracjuszy bez dodatkowych opłat na planowaną godzinę zabiegu oraz pensjonat, gdzie mogą się zatrzymać przyjeżdżalni. O popularności uzdrowisk mówi dzisiejsza ich przelotowość, wyrażająca się za ostatni rok cyfrą 158 tysięcy zabiegów przy 38 tys. w roku 1956.

Leczenie w Swoszowicach można z powodzeniem zorganizować w formie wartości-

wego urlopu, spędzanego w mieście. Cały dzień można tu spędzić w urozmaicony sposób, biorąc zabiegi czy to w postaci kąpiei siarczanych, wzgl. borowinowych, czy w postaci masażu, odpoczywając obowiązkowo w leżalni, a w dniach upalnych chroniąc się przed słońcem w ciennym parku uzdrowiska. Jest jednak prośba pod adresem dyrekcji — leżalnia musi pozbyć się atmosfery prymitywu koszarowego, zyskać więcej komfortu i przytulności.

Zakład swoszowicki nie przynosi dzisiaj strat jak to miało miejsce w roku 1956, kiedy deficyt wynosił 360 tys. złotych. Dziś dyrekcja zakładu chwali się poważnym zyskiem budżetowym. Najważniejsze są jednak efekty zdrowotne, dla których przecież pracuje zakład. Te zaś są istotnie duże.

MARIA PAŁOWSKA



Reklama jest dźwignią handlu. Wychodząc z tego założenia Dom Książki zafundował sobie planse przypominające podręcznik o tym, że na drogę należy zaopatrzyć się w słowo drukowane. Myśl jest słuszna, ale gdyby tak jeszcze Dom Książki zechciał postawić na dworcach kiosk z tzw. lekturą pociąg-

wa. Bo ostatecznie trudno, żeby ktoś kto chce kupić książkę na drogę biegł aż do Rynku Głównego do księgarni, gdzie książkę kupić można, ale nie zawsze będzie to rzecz o jakiej marzymy w pociągu.

Fot. W. Pawłowski

Imponujące wyniki
spółdzielni pracy
w dziedzinie eksportu

W Teatrze Młodego Widza odbyła się informacyjno-dyskusyjna narada przesów i przewodniczących rad nadzorczych spółdzielni pracy z terenu Krakowa i województwa. Narada poświęcona była omówieniu wyników realizacji półrocznych planów produkcyjnych, usługowych i eksportowych oraz najbliższych zadań w zakresie inwestycji i postępu technicznego.

Plan produkcyjny w I półroczu br. spółdzielnie pracy wykonały w 101,2%, plan usług — 100,1%. Poważnymi osiągnięciami mogą się wykaźać spółdzielnie pracy w produkcji eksportowej. Wartość jej w I półroczu br. osiągnęła cyfrę 36.400 tys. zł, podczas gdy roczne założenia planowe produkcji eksportowej wyniosły 59 mln zł. Uzyskane wyniki w zakresie eksportu wysuwają krakowską spółdzielnię eksportową na czoło eksporterów województwa oraz na jedną z pierwszych miejsc w pionie spółdzielczości pracy w skali krajowej. Najpoważniejszą pozycję w omawianej dziedzinie stanowi odzież eksportowana głównie do Związku Radzieckiego. W okresie sprawozdawczym wysłano tam partię konfekcji ogólnej wartości 20.200 tys. zł.

Limit inwestycyjny na budowę nowych zakładów spółdzielni pracy w okresie bieżącej pięcioletki zamyka się sumą 270 mln zł. Z cyfry tej 108 mln zł przypada na budowę nowych obiektów w Krakowie, a 162 mln zł na obiekty w województwie.

Duży nacisk położony się na

rozwoj ruchu racjonalizatorskiego w spółdzielczości pracy. Wytyczone kierunki postępu technicznego zmierzają do mechanizacji robót pracochłonnych, ulepszenia procesów technologicznych i naukowej organizacji pracy w spółdzielniach. Wykonanie tych zadań ma się przyczynić do poszerzenia produkcji artykułów pierwszej potrzeby (nie dublowanych z towarami przemysłu państwowego), rozwoju usług i eksportu. (Z)

Z kroniki MO

Na szosie Kraków-Katowice w pobliżu Zabierzowa samochód ciężarowy Przedsiębiorstwa Robót Transportowych w Zabrze zderzył się z motocyklem prowadzonym przez Stanisława Wiljasz z Tarnowa. 22-letni motocyklista w wyniku ciężkich obrażeń zmarł na miejscu. Wstępne dochodzenia wykazują, że winę za spowodowanie wypadku ponosił Wiljasz. Kierowca samochodu ciężarowego Kier Mrozek nie został zatrzymany.

W Biskupicach Radłowskich pow. Tarnów wydobyto z Dunajca zwłoki mężczyzny o nieznanej jeszcze nazwisku. Dochodzenia wszczęła miejscowa Kom. Pow. MO.

Postanowieniem Prokuratury Powiatowej dla m. Krakowa aresztowano Stanisława Mamro, ur. w 1935 r., oraz Tadeusza Budyną, ur. w 1932 r., zamieszkałych we wsi Rząska. Wszczęli oni w miejscowości tej bójkę z jednym z tamtejszych mieszkańców, a następnie pobili mężczyznę z Wietliki. Podczas bójki posługiwali się młotkami i siekierami. Dochodzenia prowadzi IV Komisariat MO w Krakowie. (z)

Co-Gdzie-Kiedy

Teatry

MODRZEJEWSKIEJ godz. 19.30 „Trzy kobiety i ja”. Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

UCIECHA godz. 15.45, 18, 20.15 „Pół zartem pół serio” (USA), WANDA 15.45, 18, 20.15 „Czarne błyskawice” (USA), SZUKA 15.45, 18, 20.15 „Gorąca jest moja tęsknota” (szwedz.), WOLNOŚĆ 15.45, 18, 20.15 „Chcę być gwiazdą” (fr.), WARSZAWA 15.45, 18, 20.15 „Wozy jadą na zachód” (USA), MŁ. GWARDIA (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Tam, gdzie rosną poziomki” (szwedz.), WRZOS (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Dr Corda aresztowany”, KRAKUS (Al. Krasieńskiego 18) 15.45, 18, 20.15 „Mełczyzna w spodenkach” (wl.-hiszp.), ISKIERKA (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Spotkania w mroku” (pol.-niem.), ZUCH i KLEPARZ — nieczynne, CASSINO (Bitwy pod Lenino) ok. 20.30 „Na zawsze” (USA), CRACOVIA (Al. Puskina) ok. 20.30 „Agnieszka wśród gangsterów” (fr.), MELODIA (Zwierzyńska 1) 15.45, 18, 20.15 „Czerwony sygnał” (wl.), WISLA (Gazowa 21) 16, 18, 20 „Fauslyna” (hiszp.), MINIATURKA (Franciszkańska 1) 15 Program dla dzieci; 16 i 17 „Warszawskie Ła-

zienki” i in.; 18 i 20 „Wierny mąż” (ang.), SYGNAŁ (Ogród Sztetlecki) 21 „Wyznania hochsztapiera Feliksa Krulla” (NRF), DOM ZOLNIERZA (Lubicz 48) 15.45, 18, 20.15 „Córka leśniczego” (aust.), KULTURA (Rynek Gł. 27) 20.15 „Alibi” (NRF), MIKRO (Dzierżyńskiego 5) 18, 20.30 „Oko za oko” (fr.), ROTUNDA (Al. 3-go Maja 5) 17, 19 „105 proc. alibi” (CSR), ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzewska) 17, 19 „Ucieczka przed cieniem” (CSR), TĘCZA 19.30 „Tata, mama, gosposia i ja” (fr.).

KINA W NOWEJ HUCIE

SWIT (C-1) 15.45, 18, 20.15 „Świadek oskarżenia” (USA), MAŁA SALA 17, 19.15 „Główna wygrana” (CSR), ŚWIATOWID (Al. Lenina) 15.45, 18, 20.15 „Wesoła orkiestra” (ang.), MAŁA SALA 17, 19.15 „Riffiti” (fr.), AKTUALNOŚCI (Pl. Centr.) 15 Program dla dzieci; 16 „Zdemaskowanie prowokacji” i in.; 17 „Śmiech zabroniony” (NRF); 19 „Nasładowanie wzbronione” (fr.), — SFINKS (Majakowskiego 2) 16, 18, 20 „Zeznawca szczęście” (pol.), KOŁOROWE, BALLADYNA — nieczynne.

Telewizja

Czwartek. Godz. 19.10 Aktualności. 19.30 Dziennik. 19.55 Polska Kronika Filmowa. 20.05 „O to za oko” — film.

Piątek. Godz. 18.35 „Nowe maszyny — nowi ludzie” — program publicystyczny. 19.05 Recital śpiewaczy Zofii Janukowicz. 19.30 Dziennik. 19.55 „A może wam to sprawi przyjemność” film.

UWAGA. Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostają wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy — Muzea

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, Pl. Wolnica (9-15), NARODOWE, Al. 3-go Maja 1, „Wystawa przem. artyst. od XI do XVIII w.”, „Galeria polskiego malarstwa w XIX i XX”, „Wystawa malarstwa współczesnego” (12-18), SUKIENICE „Galeria malarstwa polskiego w XVIII i XIX (12-18), DOM SZOLAYSKICH, Pl. Szczepański 9, „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV-XVII” (10-15), ODDZ. CZARTORYSKICH, Piłkarska 15, „Galeria malarstwa obcego, rzemiosło artyst., pamięćki puławskie, zbrojownia” (12-18), DOM MATEJKI, Floriańska 41 (10-15), PALAC SZTUKI, Pl. Szczepański 4, „Wystawa szkiców i rysunków”, — KLUB OFICERSKI, Bitwy pod Lenino 1, Wystawa „Grunwald 1410-1960” (16-18) — wstęp wolny, SALA WYSTAWOWA, Smoleńsk 9, Wystawa pl. „Bitwa pod Grunwaldem”.

Dziury

CHIRURG, POŁOŻN, I GINEKOL., INTERN.: Nowa Huta. NEUROLOG.: Botaniczna 3, OKULIST.: Kopernika 17, GRUŻLI-CZY: dla kobiet: Woja Justowska, dla mężczyzn: Prądnicza 80.

POGOT. M.I.C. tel. 0-7 STRAZ POZ. tel. 0-8, POGOT. RATUNK. tel. 0-9, POGOT. RATUNK. PODGÓRZE tel. 225-55, NOWA HUTA: POGOT. M.I.C. tel. 41-11, POGOT. RATUNKOWE tel. 422-22, STRAZ POZ. tel. 433-33.

Apteki

Floriańska 15, Łobzowska 20, Stradom 2, Konopnickiej 3, Al. 29-go Listopada 17, Plac Boh. Getta 18, Dzierżyńskiego 36b, Nowa Huta: Kołomyżowska 18.

Radio

NA CZWARTEK

Godz. 15.30 Aud. dla dzieci. 16.00 Wiadomości Ziemi Rzeszowskiej. 16.20 Magazyn młodzieżowy. 16.30 Muzyka. 16.45 Dziennik. 17.00 „Wakacje na wsi” — aud. dla dzieci. 17.20 Noskowski: Poemat symfoniczny „Step”. 18.10 Słynni soliści jazzowi (Kr.). 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Wiadomości. 19.05 Uniwersytet Radiowy. „Bell X-2 nie wrócił do bazy”. 19.15 Gra Ork. Tan. Jerry Mengo. 19.30 Kronika kulturalna. 20.00 Koncert żywych miłośników muzyki poważnej. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Kwintet Jerzego Miliana. 22.10 Z cyklu: „Czas to pieniądź”. 22.30 Aud. kameralna. 22.57 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

NA PIĄTEK

Godz. 5.30 Wiadomości. 5.35 Muzyka. 6.10 Aud. dla wsi. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muzyka. 7.30 Dziennik. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.45 Morton Gould: „Interplay”. 9.00 Poznańska 15-ka Radiowa. 9.30 Porady praktyczne dla kobiet. 9.40 „Rozmowa z psychologiem” dr J. Reykowski. 10.30 „Tętno dzień” fragm. pow. Małgorzata Haddada. 11.10 Melodie ludowe. 11.30 Tańce i piosenka. 12.05 Wiadomości. 12.10 Aud. dla wsi. 15.00 Wiadomości.

Mistrzostwa Polski w Olsztynie



PLAN SPORTOWE

Ostatni sprawdzian formy naszych lekkoatletów przed olimpijską batalią

W najbliższych dniach Olsztyn będzie miejscem ostatniego sprawdzianu formy naszych lekkoatletów i lekkoatletów przed wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie do Rzymu.

Po ostatnim okresie pełnej mobilizacji i treningów na obozach w Spale i Wąlczu oraz po kilku występach w Skandynawii, zawodnicy mający już zapewnione paszporty do Rzymu, jak i ci, którzy liczą na uzyskanie wymaganych minimów — bardzo solidnie przygotowali się do nadchodzących, XXXVI lekkoatletycznych mistrzostw Polski.

SPRAWDZIAN FORMY

Dla pierwszej grupy naszych reprezentantów tj. Pol-

ka, Kowalskiego, Krzyszkowiaka, Kropidłowskiego, J. Szmidta, Ruta oraz dla Janiszewskiej, Bibrowej czy Krzesińskiej, start na bieźni, skoczni czy rzutni w Olsztynie będzie w zasadzie sprawdzianem, czy utrzymują się nadal w wysokiej formie, która gwarantuje im zakwalifikowanie się do finałów olimpijskich.

Pod innym kątem śledzić będziemy występy naszych pozostałych olimpijczyków. Oczekujemy bowiem zwykłej formy u członków zespołów sztafetowych (tak męskich jak i kobiecych), u średniodystansowców, „długasów”, skoczków i miotaczy.

UWAGA NA CHROMIKĄ I PIĄTKOWSKIEGO

Szczególnie interesuje nas występ trójki zawodników po których wiele sobie obiecywaliśmy, a którzy przez długi okres przygotowań przedolimpijskich nie mogli jakoś dojść do swej poprzedniej formy. Mamy na myśli: Chromikę, Sidłę i Piątkowskiego. Dwaj pierwsi sygnalizują poprawę formy. Tak bowiem wynik Sidły ponad 80 m w oszczepie, jak i doskonały bieg Chromika w Wąlczu na 1.500 m z przeszkodami — są tego naj-

Rekord świata w jeździe na nartach

We włoskiej miejscowości Cervinia ustanowiony został rekord świata w jeździe na nartach. Szwajcar Forrer uzyskał szybkość 159,645 km/godz. Poprzedni rekord należał do Włocha Zeno Colo i wynosił 159,292 km/godz.

ZMARŁ CENIONY DZIAŁACZ TKKF

Ostatnio zmarł w Myślenicach ceniony i zasłużony działacz a zarazem założyciel tamtejszego „Ogniska” Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej — dr Władysław Szumski. W zmarłym sport myślenicki stracił wielkiego przyjaciele i oddanego wychowawcę młodzieży.

Mimo słabszych w tym roku wyników, kapitan naszego „wunderteamu” lekkoatletycznego — Janusz Sidło, typowany jest przez wielu zagranicznych fachowców na zwycięzcę (w rzucie oszczepem) w olimpijskich Igrzyskach.

Fot. CAF

lepszym dowodem. Ale potwierdzeniem ich formy będzie start w Olsztynie.

Ostatni z wymienionej trójki — Piątkowski, solidnie trenował, lecz na razie bez nadzwyczajnego efektu. Opiekuni naszego rekordzisty świata spodziewają się jednak, że Piątkowski łada dzień osiągnie wynik na swym najwyższym poziomie. Oby jego start w Olsztynie był tego „pierwszą jaskółką”.

Ponadto w mistrzostwach Polski rozstrzygnię się sprawa pozostałych kandydatów na wyjazd do Rzymu. Wszystko zależy będzie od osiągnięcia przez nich minimów PZLA i IAAF.

*

Jednocześnie z mistrzostwami w Olsztynie, gdzie startować będą zawodnicy klasy I, w Krakowie rozegrane zostaną w dniach 5—7 bm. mistrzostwa dla zawodników klas II i III. Organizatorem imprezy jest krakowski OZiA.

(F)

Na tenisowych kortach

W spotkaniach tenisowych o drużynowe mistrzostwo województwa krakowskiego Chelmek wygrał u siebie z zespołem Przemyszy (Klucze) 15:0 a następnie w Żywcu pokonał tamtejszych Czarnych 10:5.



Pilkarze hiszpańscy (z prawej Di Stefano) w restauracji hotelowej podczas szesiorocznego pobytu w Polsce. Fot. CAF

Di Stefano w momencie zdobycia główki bramki na jednym z meczów.

Gra w piłkę nożną trochę przypomina taniec

- mówi Di Stefano

Alfredo Di Stefano — świetny napastnik madyryckiego Realu jest doskonale znany w całym świecie piłkarskim. Do dodatkowej sławy tego piłkarza przyczyniła się także telewizja. Nawet w zmniejszonym obrazie telewizyjnego ekranu nie sposób przeoczyć jego charakterystycznej czaszki. Poznaje się go natychmiast i w każdej fazie gry.

Finezyjne zagrania Di Stefano podziwialiśmy również w ubiegłym roku podczas występu hiszpańskiej jedenastki w Polsce. Utrzymuje on nadal swą wysoką formę, czego dowodem są trzy bramki zdobyte w czasie międzynarodowego meczu z Chile rozegranego przed kilkunastu dniami w Santiago.

Całym światem tego Hiszpana argentyńskiego pochodzenia jest piłkarstwo. Otwarcie przyznaje, że wyłączenie rodzinie nie ma innych zainteresowań. Jedyną rzeczą o której z zakresu piłkarstwa nie wie — to, ilość zdobytych przez siebie bramek.

Kibice, a zwłaszcza młodzież szkolna doskonale pamiętają, że Di Stefano grając przez 7 lat w Realu pięć razy był królem strzel-

ców. Wiedzą również, że strzelanie bramek to tylko jedna z umiejętności piłkarskich tego świetnego zawodnika. Jego mocną stroną jest budowanie ataku i organizowanie obrony. Fascynuje go strategia piłkarska. Zna i umie wszystkie triki i wybiegi. Kiedy obserwuje się jego grę przy budowaniu akcji przychodzi na myśl, że chyba podobnie musiał wyglądać Aleksander Wielki w bitwie pod Gaugamele.

— Gra w piłkę nożną trochę przypomina taniec — mówi Di Stefano. — Partnerzy muszą być zgrani. Gdy jeden kręci w lewo, drugi musi umieć kręcić w prawo. Należy jednak pamiętać, że para w tańcu widzi się twarzą w twarz. Może porozumiewać się spojrzeniem, słowem czy uścisnięciem ręki. Piłkarz tych możliwości na ogół nie ma. Może tylko odgadnąć zamiary przeciwnika i współpracownika. Każdy zawodnik musi posiadać jakby dodatkowy zmysł, coś w rodzaju ekranu radarowego, który pozwala mu na zorientowanie się w sytuacji za jego plecami, — czy kolega ma zamiar pobić w bok, czy skoczyć do przodu.

Słuchając słów Di Stefano odnosi się wrażenie, że rozmawia trener, a nie piłkarz. Podobno w Madrycie krąży pogłoski, iż po zakończeniu kariery piłkarskiej ten doskonały zawodnik sprawować będzie funkcje trenera Realu.

Wkrótce Di Stefano ukończy 34 lata. Gdyby za kilka

lat faktycznie sprawował funkcję trenera byłby czymś w rodzaju dyrektora technicznego jednego z najlepszych przedsiębiorstw Hiszpanii. Real opiera swą działalność na 50 tysiącach członków tzw. „socios”, regularnie opłacających składki. Obecny prezes klubu Don Santiago Bernabeu de Yeste był przedtem czynnym piłkarzem. Po otrzymaniu dużego spadku wszystkie pieniądze zainwestował w FC Real Madrid, niczym w kopalnię złota. Intuicja nie zawiodła go. Klub przynosi poważne zyski. Bernabeu zakupił najdroższych graczy świata. Płaci dobrze, ale stawia wysokie wymagania. Zawodnicy przed ważniejszymi spotkaniami przebywają na specjalnych zgrupowaniach. Nad zdrowiem 28 piłkarzy czuwa dwóch wykwalifikowanych lekarzy. Real to niejako przedsiębiorstwo p. Santiago Bernabeu, który otacza go kupiecką starannością.

Gra Realu ma w sobie coś z akrobatyki cyrkowej. Piłkarze tego klubu nie tylko są lepsi od amatorów lecz wnoszą do gry sporo artystycznych walorów budząc wielki podziw u widzów. O entuzjastach piłkarstwa Di Stefano powiedział: „kibice są na pół fachowcami na pół fanatykami”. Na ich zainteresowaniach gwiazdy piłkarskie opierają jednak swą egzystencję. Toteż zawodnicy odwdzięczając się im dają przyjemne i na wysokim poziomie widowisko.

Opr.
ANTONI ŚLUSARZYK

W telegraficznym skrócie

● Czwarty i ostatni etap wyścigu kolarskiego „Dookoła Mazowsza” wygrał Świątek (Warszawianka), który trasę długości 141 km przejechał w czasie — 3.37,59 godzin. Zwycięzcą wyścigu został Bednarczyk (Legia Warszawa), który łączną trasę czterech etapów przejechał w najlepszym czasie.

● We Wrocławiu zakończyły się mistrzostwa Polski w pięcioboju nowoczesnym. Trzy pierwsze miejsca zajęli zawodnicy Legii Warszawa. Zwycięzcą Przybylski — 4851 pkt., przed Paszkiewiczem — 4821 pkt. i Mazurem — 4654 pkt.

● Jak podaje francuskie pismo sportowe „L'Equipe”, bliżej nieznanego lekkoatleta — Salawati z Wysp Fidżi uzyskał w skoku wzwyż rewelacyjny wynik 216 cm. Wynik ten został uzyskany na skoczni trawiastej.

● W Lipsku rozpoczęły się kolarskie mistrzostwa świata. Mistrzostwa zainaugurowały eliminacje w wyścigu mężczyzn — amatorów na dystansie 4 km oraz wyścigu kobiet na dochodzenie na dystansie 3 km. W wyścigu mężczyzn najlepszy czas uzyskał Włoch Testa — 5.02,4. W konkurencji kobiet najlepiej wypadła broniąca tytułu mistrzyni, Angielka Burton, uzyskując 4.12,9.

● W drugim dniu tenisowych mistrzostw Polski juniorów wyłoniono ćwierćfinalistów w grach podwójnych. Są nimi dziewczęta: Olszowska (Katowice), Mazurkiewicz (Poznań), Kunertówna (Sopot), Rogowska (Rzeszów), Kucharska (Warszawa), Makulska (Radom), Oboron (Wrocław) i Skórówna (Częstochowa).

Sierżant Totty był człowiekiem niewielkiego wzrostu. Nie brakowało mu odwagi, nie miał jednak szerokiego, dalekowzrocznego poglądu na pewne sprawy. Inspektor Tanner, liczący co najmniej sześć stóp wzrostu, spojrzął z góry na swego podwładnego i westchnął.

— Pod jakim zarzutem? — zapytał. — Nie moglibyśmy tego podciągnąć nawet pod paragraf o „zapobieganiu czynom karalnym”. A poza tym wcale mi nie zależy na Briggsie. Zależy mi na Zibirskim. Ilekroć patrzę na zdjęcie tego człowieka, rzucającego różne piękny damom w Nici — robi mi się wprost niedobrze. Cała policja w Europie wie o tym, że to najzręczniejszy fałszerz banknotów, a jednak... nigdy nie dał się schwycić za rękę! Poruszamy się dzisiaj trochę w nocy, Totty! Będzie robótka!

— Trzeba przyznać, że Marks Thornton to bardzo ładna wioska — powiedział sierżant Totty. — Przyznam się, że sam o mało nie wynajęłam pokoju pod „Białym Jeleniem”. Bo przecież to śmieszne śledzić kogoś z odległości sześciu mil! Widziałem tam także piękny stary pałac.

— To siedziba lorda Lebanona — wyjaśnił Tanner.

— Stylowa budowla — odpowiedział Totty.

— Nic dziwnego — zgodził się Tanner. — Zaczęto ją budować gdzieś około 1160 roku.

*

Po zapadnięciu zmroku udali się do wioski, mineli „Białego Jelenia” i zaczęli wolno pięć się pod górę, drogą wiodącą do pałacu. Ze szczytu wzgórze rozciągał się piękny widok na ponury zamek o czterech wieżach. Już za czasów Tudorów zwano otaczające mury, zasteżone je parkanem.

Tanner zatrzymał wóz i przyglądał się ciekawie zamkowi.

— Wygląda zupełnie jak wieżenie — zauważył

Edgar Wallace

„Strach”

tłum. I. Dąbska

Totty. — Przypomina mi Holloway Caste (nazwa więzienia — przyp. tłum.).

Ale inspektor Tanner nie raczył odpowiedzieć. W żadnej z wioszek, które odwiedzili, nie znaleźli śladu Zibirskiego. O jedenastej wrócili z rekonesansu do domu. Ale ani na drugi, ani na trzeci dzień Zibirski nie dał znaku życia. Pod koniec tygodnia Tanner wrócił do Londynu. Posiadał doskonałe informacje o działalności świata podziemnego, toteż domyślał się, że Zibirski został ostrzeżony i w związku z tym zmienił plany. Tym razem jednak inspektor się pomylił. Zibirski przyjechał do Marks Thornton w nocy, w której odbywał się bal kostiumowy i spotkał się ze swym agentem w wynajętym przez siebie pokoju. Nastąpiła tu wymiana dobrych i złych banknotów. Briggs zapakował fałszywe do walizy i załatwiwszy korzystny interes, udał się na krótką przechadzkę.

W gospodzie pod „Białym Jeleniem” odbywał się bal. Briggs stał chwilę pod drzwiami, przysłuchując się dźwiękom orkiestry jazzowej. Potem znalazł wygodne do siedzenia miejsce na przelazie, zapalił fajeczkę i zaczął rozmyślać nad tym, jaki świetny zrobił interes. Banknoty Zibirskiego były doskonałą transakcją i Briggs spodziewał się zarobić na nich 100 procent.

9)

Wtem ujrzał jakąś postać idącą w jego kierunku. Dziwne zjawisko w długiej szacie i turbanie na głowie. Niebieskie lśnił półksiężyc. Briggs zszedł z przelazu, żeby się lepiej przyjrzeć. Hindus? Skąd tutaj Hindus? Raptem przypomniał sobie o balu kostiumowym.

Hindus minął go po krótkiej chwili, życząc mu wesołym głosem dobrej nocy. Briggs domyślił się, że ten człowiek musiał być lekko pijany. Przeszedł przez przelaz kierując się ku zamkowi. Briggs uśpił z powrotem i zapalił znów fajkę.

Nagle z tyłu, spoza jego pleców rozległ się krzyk śmiertelnej trwogi. Trwał nie dłużej niż sekundę. Briggs czuł, że włosy stają mu dęba na głowie. Odwrócił się, usiłując przebić wzrokiem ciemności, nie mógł jednak nic zobaczyć. Wyjął z kieszeni chusteczkę i wytarł spoczone czoło.

Usłyszał, że ktoś biegnie w jego stronę i po chwili zamajaczyła przed nim sylwetka mężczyzny.

— Kto tam? — spytał jakiś ostry głos.

W słabym świetle księżyca zobaczył niewyraźną twarz z krótką brązową brodą.

— Kto pan jest? — spytał zdziwiony ochryple.

— Dobrze, już dobrze. Jestem doktor Amersham — uciał krótko brodac.

— Kto to krzyczał? — zawołał Briggs.

— Nikt nie krzyczał. Przynajmniej ja nie słyszałem. Może sowa...

Amersham odwrócił się i znikł w ciemności.

Briggs długo jeszcze siedział na przelazie. Trochę się bał, ale przede wszystkim czuł niepohamowaną ciekawość. Przerzucił nogę przez przelaz i zapuścił się w zacienioną drożkę. Przypominał sobie, że ma w kieszeni małą latarkę elektryczną. Wyjął ją, rzucając przed siebie mały snop światła.

(Ciąg dalszy nastąpi)